

Sygn. akt V **GC 208/18 upr**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2018 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu V Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:	SSR Ryszard Kołodziejski
Protokolant:	stażysta Justyna Jułkowska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2018 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa Grupa (...) S.A. w T.

przeciwko (...) Spółka z o.o. w Ł.

o zapłatę

**I** oddała powództwo;

**II** zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 934 zł (dziewięćset trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn akt V GC 208/18 upr

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 lipca 2017 roku powód – Grupa (...) S.A. z siedzibą w T. wystąpił na drogę sądową przeciwko pozwanemu – (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. o zapłatę kwoty 1 713,49 złotych wraz z odsetkami i kosztami procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód twierdził między innymi, że w dniu 17 listopada 2016 roku zawarł z pozwaną umowę, której przedmiotem było świadczenie usług prawnych na zasadzie abonamentu. Pozwany w zamian za stałą miesięczną opłatę w wysokości 199,00 złotych netto miał dostęp do nielimitowanych konsultacji prawnych, pakietu obsługi prawnej o wielkości określonej w umowie oraz innych świadczeń przewidzianych umową. Każdą należność opłaty abonamentowej powód dokumentował poprzez wystawianie faktur VAT. Pomimo nadejścia terminu zapłaty pozwany nie dokonał płatności. Powód wzywał bezskutecznie pozwanego do zapłaty należności.

Nakazem zapłaty z dnia 27 października 2017 roku wydanym w postępowaniu upominawczym V GNc 3658/17 referendarz sądowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwany (...) Sp. z o.o. w Ł. zaskarżył skutecznie nakaz zapłaty w całości wnosząc sprzeciw z dnia 18 grudnia 2017 roku i żądając od powoda zwrotu kosztów procesu.

Pozwany zgłosił zarzut nieistnienia umowy z uwagi na jej niezwarcie – brak podania przez powoda istotnych postanowień umowy. Z ostrożności procesowej pozwany zgłosił zarzut nieważności tej umowy – zdaniem pozwanego umowa nie została zawarta przez osobę upoważnioną przez powoda do jej zawarcia; pozwany wskazał na niewyraźny

podpis i brak imienia i nazwiska pod podpisem. Pozwany zgłosił również zarzut działania pod wpływem błędu, w związku z czym odstąpił od skutków prawnych oświadczenia woli.

Z uzasadnienia stanowiska pozwanego wynika, że nie zawarł z powodem umowy na warunkach określonych w dokumencie „Zawartość pakietu (...), gdyż dokument ten otrzymał w chwili doręczenia odpisu pozwu wraz z załącznikami. Pozwany stwierdził, że przed doręczeniem pozwu otrzymał wyłącznie pierwszą stronę umowy o świadczenie usług prawnych i strony od 3-7 Regulaminu. Pozwany twierdził, że na pierwszej stronie z załączonych do pozwu dokumentów wyraźnie zaznaczono, że strony mają zawrzeć umowę o świadczenie usług prawnych – „Pierwsze 30 dni – bezpłatny test”, co zdaniem pozwanego oznaczało, że zawierana umowa dotyczyć miała wyłącznie 30-dniowego bezpłatnego okresu testowego. Zdaniem pozwanego do zawarcia umowy w sposób pisemny nie doszło albowiem nie została ona opatrzona czytelnym podpisem osoby, która w imieniu powoda zamierzała zawrzeć umowę, dokumenty nie zostały opatrzone żadną pieczęcią imienną wskazującą na imię i nazwisko tej osoby ani firmową oraz nie określono w jakim charakterze działa ta osoba. Dlatego w ocenie pozwanego, z powodu braku właściwej reprezentacji powoda nie mogło dojść do zawarcia pisemnej umowy na bezpłatny okres 30 dni ani tym bardziej nie doszło do zawarcia umowy na okres 36 miesięcy, z której powód wywodzi roszczenie. Pozwany powołując się na rozmowę telefoniczną z konsultantem powoda twierdził, że konsultant przedstawił propozycję zawarcia darmowej umowy na 30 dni na obsługę prawną. Konsultant przedstawił pozwanemu jedynie – w jego ocenie – częściową ofertę na zawarcie umowy na okres 36 miesięcy. Jednak oferta ta została przedstawiona w sposób niejasny i wprowadzający w błąd, co do jej rzeczywistej treści. Pozwany stwierdził, że w czasie tej rozmowy telefonicznej wyraził zgodę na sporządzenie umowy, co nie oznaczało, że wyrażał zgodę na zawarcie takiej umowy. Pozwany nadmienił, że chwilą, w której dowiedział się o treści umowy na 36 miesięcy był dzień 5 grudnia 2017 roku, tj dzień doręczenia pozwu i nakazu zapłaty. W związku z tym w dniu 18 grudnia 2017 roku wysłał powodowi oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Zdaniem pozwanego, gdyby miał możliwość zapoznania się z kompletem dokumentów i istotnymi postanowieniami umowy nigdy by nie zawarł umowy na okres 36 miesięcy, tym bardziej, że zarówno w okresie testowym, jak również po jego zakończeniu nie korzystał z usług powoda.

Pismem procesowym z dnia 20 kwietnia 2018 roku powód podtrzymał swoje stanowisko, pismo to stanowi polemikę ze stanowiskiem pozwanego.

Sąd ustalił, co następuje:

Pod koniec 2016 roku konsultanci telefoniczni Grupy (...) S.A. z siedzibą w T. skontaktowali się telefonicznie z prezes zarządu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. – T. Z. z propozycją obsługi prawnej i windykacyjnej. Po których z kolei telefonie, T. Z. zdecydowała się podjąć rozmowę z konsultantką powoda.

Konsultantka powoda w dniu 16 listopada 2016 roku poinformowała T. Z. o przyznaniu 30-dniowego darmowego pakietu skutecznej obrony prawnej. Konsultantka zapytała T. Z., czy zgadza się na przetestowanie oferty prawnej i windykacyjnej, na co T. Z. wyraziła zgodę.

Konsultantka powoda poinformowała T. Z., że oferta płatna (199,00 złotych netto miesięcznie) dotyczyć będzie pozwanego dopiero w chwili podjęcia dalszej współpracy po okresie testowym. Ponadto, konsultantka poinformowała T. Z., że przed końcem okresu testowego zostanie poinformowana 5-krotnie o zbliżającym się zakończeniu testu. Konsultantka G. zaproponowała, że wyśle pakiet próbny za pośrednictwem kuriera, aby T. Z. mogła spokojnie podjąć decyzję, co do kontynuacji ochrony – na co T. Z. się zgodziła. Prezes zarządu pozwanego dopytała konsultantkę powoda ile wynosi opłata za usługi powoda, po upływie okresu testowego. W odpowiedzi konsultantka powoda poinformowała, że opłata miesięczna wynosi 199,00 złotych netto, jednocześnie zaznaczając, że będzie ona obowiązywać dopiero w momencie podjęcia dalszej współpracy po okresie testowym. Konsultantka powoda poinformowała swoją rozmówczynię również o możliwości bezkosztowej rezygnacji z usługi każdego dnia 30-dniowego okresu próbnego. Następnie konsultantka powoda odebrała od T. Z. dane kontaktowe. Przedstawicielka G. podsumowała całą rozmowę z prezesem zarządu pozwanego, stwierdzając, że T. Z. zdecydowała się na przetestowanie kompleksowej obsługi prawnej i windykacyjnej, z możliwością telefonicznego odstąpienia od niej, w okresie pierwszych 30 dni, które są bezpłatne.

Konsultantka poinformowała swoją rozmówczynię, że kolejnego dnia przyjedzie kurier z umową, poprosiła również, by T. Z. zapoznała się z umową i podpisała w wyznaczonym do tego miejscu. Następnie przedstawicielka powoda zapytała prezesa zarządu (...) Sp. z o.o. czy wyraża zgodę na sporządzenie umowy z 30-dniowym darmowym okresem testowym oraz wysłanie drogą kurierską i podpisanie w obecności kuriera, z jednoczesnym potwierdzeniem, że znana jest jej procedura odstąpienia w okresie pierwszych 30 dni od daty zawarcia umowy. Na co T. Z. wyraziła zgodę. Następnie konsultantka poinformowała T. Z., że miesięczne zobowiązanie za opiekę prawną po okresie testowym – jeśli T. Z. by się zdecydowała – to zaledwie 199,00 złotych netto, a pakiet prawny obejmować miał pomoc w kwestii zdobycia dofinansowania z Urzędu Pracy czy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nielimitowane porady telefoniczne oraz mailowe, 5 godzin w miesiącu na sporządzenie umów, wniosków, raporty o wiarygodności kontrahenta – 3 miesięcznie i także skuteczną windykację.

Po dostarczeniu przesyłki zawierającej umowę – T. Z. przekonana była, że podpisała umowę na 30-dniowy bezpłatny okres testowy, bo na taki okres prezes zarządu pozwanego miała zamiar zawrzeć umowę. T. Z. podpisała umowę również pod presją przybycia kuriera, który spieszył się do dalszych swoich obowiązków.

Po upływie 30-dniowego okresu testowego – Grupa (...) Sp. z o.o. w T. wystawiło następujące faktury:

- nr (...) z dnia 22 grudnia 2016 roku na kwotę 244,77 złotych brutto z terminem zapłaty przypadającym na dzień 5 stycznia 2017 roku;
- nr (...) z dnia 17 stycznia 2017 roku na kwotę 244,77 złotych brutto z terminem zapłaty przypadającym na dzień 31 grudnia 2017 roku;
- nr (...) z dnia 18 lutego 2017 roku na kwotę 244,77 złotych brutto z terminem zapłaty przypadającym na dzień 4 marca 2017 roku;
- nr (...) z dnia 17 marca 2017 roku na kwotę 244,77 złotych brutto z terminem zapłaty przypadającym na dzień 31 marca 2017 roku;
- nr (...) z dnia 18 kwietnia 2017 roku na kwotę 244,77 złotych brutto z terminem zapłaty przypadającym na dzień 2 maja 2017 roku;
- nr (...) z dnia 17 maja 2017 roku na kwotę 244,77 złotych brutto z terminem zapłaty przypadającym na dzień 31 maja 2017 roku;
- nr (...) z dnia 17 czerwca 2017 roku na kwotę 244,77 złotych brutto z terminem zapłaty przypadającym na dzień 1 lipca 2017 roku.

Pismem z 15 lutego 2017 roku powód wezwał ostatecznie pozwanego do spłaty zadłużenia, które na ten dzień wynosiło 244,77 złotych.

Pozwany nie zapłacił, żadnej z kwot wynikających z wystawionych, przedstawionych powyżej faktur VAT.

Po doręczeniu pozwanemu odpisu nakazu zapłaty z dnia 27 października 2017 roku wydanego w postępowaniu upominawczym V GNe 3658/17 wraz z odpisem pozwu i załączników, pismem z dnia 15 grudnia 2017 roku pozwany złożył powodowi oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu w dniu 17 listopada 2016 roku, poprzez złożenie podpisu pod umową o świadczenie usług prawnych.

/dowód: umowa o świadczenie usług prawnych k. 20, zawartość pakietu k. 21, ogólne warunki umów stałej obsługi prawnej G. k. 22-26, faktury VAT k. 27-33, ostateczne wezwanie do zapłaty k. 34-35, oświadczenie pozwanego o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu k. 49-50, zeznania pozwanego – prezes zarządu T. Z. k. 75v-76, nagranie audio rozmowy z 16 listopada 2016 roku k. 79/

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, nagrania rozmowy telefonicznej oraz zeznań pozwanego – prezesa zarządu T. Z..

Dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne bowiem nie budziły one wątpliwości Sąd, strony również nie kwestionowały wzajemnie ich prawdziwości. Zważyć jednak należy, że czym innym jest uznanie prawdziwości dokumentu, tj. uznanie, że nie został on podrobiony czy przerobiony, a czym innym jest wyciąganie stosownych wniosków z treści takiego dokumentu.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania pozwanego – prezesa zarządu (...) Sp. z o.o. w Ł. T. Z., bowiem nie budziły wątpliwości Sądu, a strona powodowa nie zakwestionowała ich prawdziwości skutecznie. Zważyć należy, że zeznania T. Z. były jasne, logiczne i spójne korespondowały i uzupełniały się wzajemnie z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym w szczególności nagraniem rozmowy telefonicznej z konsultantką powoda z dnia 16 listopada 2016 roku, której to Sąd dał również wiarę w całości.

Tak ustalony stan faktyczny pozostał niesporny między stronami przede wszystkim w kwestii odbycia samej rozmowy telefonicznej między konsultantką powoda a T. Z. w dniu 16 listopada 2016 roku. Bezspornym jest fakt wystawienia faktur VAT przez powoda pozwanemu i niedokonania przez pozwanego zapłaty należności wynikających z tych faktur.

Spór w niniejszej sprawie ogniskował się przede wszystkim na kwestii zawarcia umowy. Z niezwykle lakonicznego stanowiska powoda można wyciągnąć wniosek, że jego zdaniem doszło do zawarcia umowy, której przedmiotem było świadczenie usług prawnych na zasadzie abonamentu. Z kolei T. Z. wywodziła konsekwentnie, że zawarła z powodem umowę, której przedmiotem był 30-dniowy okres próbny w zakresie usług prawnych i windykacyjnych. Z relacji strony pozwanej wynika, że T. Z. przekonana była, iż zawiera umowę na taki właśnie okres, celem przetestowania oferty powoda. Strona pozwana wywodziła również, że umowa dotycząca tylko 30-dniowego okresu próbnego została doręczona prezesowi zarządu. Pozwany (...) Sp. z o.o. bronił swojego stanowiska w kwestii zaskarżenia nakazu zapłaty również tym, że umowa nie została zawarta przez osobę upoważnioną przez powoda do jej zawarcia – wskazując, że umowa ta zawiera niewyraźny podpis i brak wskazania imienia i nazwiska pod podpisem. Ostateczne stanowisko pozwanej spółki sprowadzało się do podniesienia zarzutu złożenia oświadczenia pod wpływem błędu.

W ocenie Sądu roszczenie powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu słusznym jest twierdzenie pozwanego – prezesa zarządu T. Z., że do zawarcia umowy doszło tak naprawdę pod wpływem błędu. Wystarczy zwrócić uwagę na sposób działania powoda, który w niniejszej sprawie sprowadzał się do wyboru przedsiębiorcy (target to przede wszystkim mali i średni przedsiębiorcy – jak wynika z nagrania audio rozmowy telefonicznej pomiędzy konsultantką pozwanego a T. Z., konsultantka sama przyznała, że „nasza grupa prawna pomaga małym i średnim przedsiębiorcom), następnie wykonania przez konsultanta telefonicznego telefonu do upatrzonemu potencjalnego, w ocenie powoda, klienta – w niniejszej sprawie pozwanego; a następnie roztoczenia przed klientem wyłącznie korzyści płynących z mającej nastąpić czynności prawnej (zawarcia umowy), na 30 dni w ramach bezpłatnego testu i wreszcie jednoznacznego sugerowania klientowi, że umowa będzie zawarta na okres próbny – nieodpłatnie przez 30 dni.

Wobec takich zapewnień i mirażu wynikających ze wzajemnej współpracy, także prezes zarządu pozwanego T. Z. postanowiła zawrzeć umowę będąc błędnie przekonaną o niezobowiązującym okresie próbnym – 30 dni nieodpłatnego korzystania z usług powoda, o czym zapewniana była przez przedstawiciela powoda, który inicjował z pozwanym kontakt.

Po wyrażeniu zgody, powód natychmiast przystąpił do wysyłania umowy w celu podpisania jej przez klienta. Po dostarczeniu umowy, pocztą kurierską, została ona podpisana przez T. Z. w pośpiechu, a drugi egzemplarz zwrócony został powodowi. Nawet w momencie doręczenia nic, na pierwszy rzut oka, nie mogło budzić zastrzeżeń prezesa zarządu pozwanego. Przede wszystkim pozostawała w przekonaniu, że zawarła umowę o świadczenie usług prawnych,

z pierwszymi 30-toma dniami bezpłatnego testu, gdyż taki zapis (wykonany wielką czcionką) widniał na pierwszej stronie umowy, i że po tym terminie umowa wygaśnie, o ile nie będzie woli jej kontynuowania.

Zasady doświadczenia życiowego skłaniają do wniosku, że nawet osoba, o dość dobrej orientacji prawniczej, odczytałaby w sposób jednoznaczny zamiar jaki wynikał z tej umowy – zawarcie umowy na okres 30 dni w ramach bezpłatnego testu. Jedynie osoby o znacznie wyższej podejrzliwości, niż przeciętna, bądź też profesjonaliści, mogliby powziąć wątpliwości i przeczytać umowę od początku do końca, choć powszechnie wiadomym jest, że kurierzy jedynie dostarczają przesyłkę i nie dysponują wystarczającą ilością czasu na oczekiwanie, aż odbiorca przesyłki zapozna się dokładnie z jej treścią. W celu umożliwienia zapoznania się z treścią umowy, powód powinien udzielić swojemu kontrahentowi odpowiedniego terminu.

Wracając do kwestii przekonania T. Z. o wygaśnięciu umowy bez woli jej kontynuowania, zauważyć należy, że konsultantka powoda sama wywoływała wrażenie, że zawierana umowa obejmować będzie jedynie okres testowy 30 dni, by kontrahent mógł spokojnie podjąć decyzję, co do kontynuacji. Konsultantka powoda wprost zaznaczyła, że koszt miesięczny usług co do zasady wynosi 199,00 złotych netto, ale dodała, że dotyczyć to będzie pozwanego dopiero w momencie podjęcia dalszej współpracy po okresie testowym.

Z analizy rozmowy telefonicznej między konsultantką powoda a T. Z. można wyciągnąć wniosek, że konsultantka powoda rozgraniczała ewidentnie umowę na 30-dniowy okres testowy i umowę właściwą na okres 36 miesięcy. Wskazuje na to zapewnienie prezesa zarządu pozwanego o możliwości spokojnego podjęcia decyzji, co do kontynuacji – już w ramach 36-miesięcznej umowy. Konsultantka zapytała konkretnie – czy jej rozmówczyni wyraża zgodę na sporządzenie – nie zawarcie umowy o świadczenie usług prawnych. Dotyczyć to miało umowy na okres 36-miesięcy, a o tym czy zostanie miał zdecydować w przekonaniu T. Z. okres 30 dni próbnych.

Dodatkowo zwrócić uwagę należy na samo nagranie audio przedłożone przez powoda – konsultantka mówi bardzo cicho i niektóre kwestie wypowiada dodatkowo niewyraźnie, co w ocenie Sądu mogło spotęgować błędne przekonanie T. Z. co do warunków, na których miała zostać zawarta umowa.

Mając zatem na uwadze powyższe wywody, w ocenie Sądu, T. Z. – prezes zarządu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. złożyła oświadczenie pod umową o świadczenie usług prawnych „Pierwsze 30 dni – bezpłatny test” z dnia 17 listopada 2016 roku, będąc błędnie przekonaną, że umowa ta zastała zawarta wyłącznie na wspomniany okres 30 dni i nie spowoduje automatycznego przekształcenia tej umowy w umowę odpłatną na czas określony praktycznie bez możliwości jej wcześniejszego wypowiedzenia. Jedynie na marginesie należy zauważyć, że nikt odpowiedzialny, należycie dbający o własne (firmowe) interesy nie zawarłby takiej umowy, chyba że do zawarcia umowy doszłoby w takich okolicznościach jak przedstawiła to prezes zarząd- bardzo szybko, mało komunikatywnie, z unikaniem informacji o szczegółach.

Jak wynika z treści art. 84 k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć. Można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny).

Zdaniem Sądu pozwany wykazał w sposób dostateczny, że błąd dotyczył treści czynności prawnej, i został wywołany przez powoda w sposób zamierzony. Do takiego wniosku prowadzi nie tylko zachowanie pracownika powoda, nagabującego klienta, ale wręcz sam nagłówek umowy, który ma w zasadzie zniechęcać do czytania pozostałej treści umowy, a co za tym idzie pozostawać w błędnym przekonaniu, że umowa jest zawarta jedynie na okres 30 dni, a po tym terminie wygasa i że jest to świadczenie nieodpłatne. Składając stosowne oświadczenie pozwany uczynił to w terminie roku od wykrycia błędu, i to na piśmie, czego strona powodowa nigdy nie kwestionowała (art. 88 k.c.).

Oświadczenie woli złożone przez pozwanego było dotknięte błędem istotnym, gdyż gdyby pozwany składając oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i ocenił sprawę rozsądnie nie złożyłby oświadczenia tej treści.

Nie wypada ponadto nie wspomnieć o tym, że powód starannie wybierał sobie kandydatów na strony umowy, o czym była już wyżej częściowo mowa. Wybierając kandydata na stronę umowy powód miał na uwadze w szczególności to, aby nie była to osoba wyrobiona prawniczo. Oceny takiej można dokonać, co wynika z zasad doświadczenia życiowego, stosunkowo łatwo, wystarczy krótka rozmowa telefoniczna, co też powód czynił każdorazowo zanim wysłał potencjalnemu kontrahentowi egzemplarz umowy na piśmie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności powództwo, jako pozbawione uzasadnionych podstaw, po myśli art. 734 k.c. w zw. z art. 84 § 1 i 2 k.c. podlegało oddaleniu w całości.

W zakresie kosztów Sąd postanowił na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu i całością kosztów obciążyć stronę powodową – jako stronę przegrywającą. Na kwotę 934,00 złotych kosztów procesu strony pozwanej, do których zwrotu zobowiązano powoda złożyły się kwota 900,00 złotych kosztów zastępstwa procesowego oraz kwota 34,00 złotych opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa.